

Naturalną potrzebą każdego z nas jest długie, zdrowe i szczęśliwe życie. Jednak mało kto wie, jak wiele zależy od tego, jakim jesteśmy „środowiskiem” dla komórek własnego organizmu i bytujących w nas mikroorganizmów.

## UCHWYCIĆ FENOMEN ŻYCIA cz.1

Cały Wszechświat pulsuje życiem począwszy od najmniejszej cząstki energii i antyenergii, o których istnieniu współczesnej cywilizacji brakuje jeszcze wiedzy, poprzez cząstki materii i antimaterii, które nauka aktualnie rozpoznaje, do znanej lub równie nieznannej fauny i flory całej naszej biosfery.

Tak... Wszechświat pulsuje życiem... a ludzka populacja na planecie Ziemia coraz bardziej podupada na zdrowiu!

Wzrost długości życia idący w parze z lawinowo narastającymi problemami zdrowotnymi to powód do refleksji.

Póki co „spoglądamy w niebo”. Szukamy w kosmosie inteligentnych form życia, nie zauważając tych tutaj, bez których nasze powoli degeneruje się.

Docierając do tajemnego „mikroświata” można wiele się nauczyć, np. tego jak zachować a nawet rozwijać energetyczną aktywność życia.

Naturalną potrzebą każdego z nas jest długie, zdrowe i szczęśliwe życie. Spełnienie tego uzależnione jest zarówno od stopnia rozwoju świadomości jak i harmonijnego współistnienia z otaczającym nas środowiskiem. Długie, zdrowe i szczęśliwe życie zależne jest także od tego, jakim jesteśmy środowiskiem komórek własnego organizmu i bytujących w nas mikroorganizmów.

Żyjemy otoczeni biosferą, będąc jednocześnie częścią tego systemu. Wszędzie tętni życie. To nic, że mamy o nim mgliste pojęcie.

Nasza biosfera z centrum, którym jest Ziemia, żyje. Życie istnieje w ziemi, na ziemi, w wodzie, powietrzu, atmosferze i dalej, dalej, dalej... Wg naukowców, pewne formy życia, takie jak nasiona, czy zarodki znajdują się nawet na wysokości kilkunastu kilometrów inne przybywają do nas z dalszych przestrzeni kosmosu.

Mikroorganizmy najliczniej zasiedlają glebę. Im więcej „trucizn” stosuje nasza cywilizacja, tym mniejsze jest skupienie pożytecznych mikroorganizmów w glebie. I tu kolejny paradoks – im mniej mikroorganizmów niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania i wzrostu np. roślin, tym więcej stosuje się zastępczych środków chemicznych. To z kolei niszczy pozostałe przy życiu mikroorganizmy i tak coraz większa część uprawianej ziemi rolnej zostaje „praktycznie” wyjąłowiona! Znow paradoksalnie uważa się, że życie organiczne można zastąpić związkami chemicznymi.

Niemożliwe jest zdefiniowanie istoty życia! Przez kolejne pokolenia starano się i nadal stara się utworzyć jego definicję. Wiele już ich powstało, lecz żadna nie może doczekać się ogólnej akceptacji.

Staram się żyć przyjmując zasady: „Nie dałeś życia, nie zabieraj”, „Przyczyniasz się do zniszczenia... zobacz to jak najprędzej i staraj się naprawić w miarę możliwości i wszystkich sił”.

Żyje wszystko co istnieje. Skoro istnieje, to znaczy, że jest tego potrzeba!

Każdy rodzaj energii we Wszechświecie zawiera w sobie pierwiastek życia. Posiada go tak samo każda cząstka materii, która jest niczym innym jak skondensowaną formą energii.

Uważam, że dziś już nie wystarczy przyjąć, że życie jest tam, gdzie występują; czynności życiowe, takie jak odżywianie, oddychanie, rozwój, zdolność ruchu, zdolność do rozmnażania, czy wydalania tego, co się wchłania. Życie to coś znacznie więcej niż analityczne „peregrynacje myśli” świata nauki. Jego transcendentny wymiar pozostanie takim tak długo, aż istotę życia zamiast pojmovania umysłem, odczujemy sercem. Chodzi o to, by zamiast fascynować się jego fenomenem, odczuć że jest.

XXI wiek, to czas przemian świadomości człowieka. Możemy stworzyć Nowy Świat wolny od destrukcji, dysharmonii i niszczenia.

Świadomość tego pozwala mi sprecyzować następującą konkluzję: Wszechogarniające życie jest wiecznością, po którą może sięgnąć także człowiek - wystarczy „tylko” włączyć się aktywnie i pozostać w „zespolu” współtworzących je. To wielki proces.

Prawie wszystko już zniszczyliśmy, w tym przede wszystkim środowisko i siebie.

Na szczęście, we wszechświecie istnieją mechanizmy zabezpieczające przed totalną samozagładą, na przykład proces cyklicznego odtwarzania tego, co jest.

W naszym świecie jest wiele czynników stojących na straży procesów odnawiania i regeneracji. Tych, którzy wykonują prace „najczarniejszą” a zarazem najważniejszą dla wszelkich procesów istnienia, począwszy od biologii a skończywszy na socjologii, wcale nie widać.

Chciałbym właśnie na fenomenie tych „najmniejszych” skoncentrować uwagę.

Jest powiedzenie: „Nie było nas, był las...”. Jednak długo, długo przedtem na naszym globie rozwijało się, mieniące różnorodnością życie mikroorganizmów. To dzięki nim, na długo przed pojawieniem się zwierząt i człowieka, gleba posiadała zdolność i moc do wydania z siebie bujnej roślinności i ogromnych lasów, prawie na całej swej powierzchni.

Od prapoczątku, źródłem życia na planecie były pożyteczne mikroorganizmy żyjące w wodach i w glebie.

Tak jest i dziś. Mikroorganizmy są źródłem regeneracji i utrzymywania życia, mają one jednak ograniczoną przestrzeń działania, ze względu na niszczenie ich środowiska naturalnego. Taki środowiskiem jest dla nich również organizm człowieka.

A teraz dobre wiadomości.

Kwestią praktycznego zastosowania mikroorganizmów zajmują się naukowcy i osoby niezwykle zaangażowane w ochronę wszelkiego życia na planecie.

Najprawdopodobniej największy wkład w identyfikacji pożytecznych mikroorganizmów, niemodyfikowanych genetycznie, (bakterii, grzybów, wirusów) występujących w naturze i pozostających w stanie równowagi ma japoński prof. Teuro Higa z Wydziału Rolnego Uniwersytetu Ryukyus na Okinawie.

Wyselekcjonował on ze środowiska naturalnego, a także w laboratoriach zajmujących się hodowlą szczepów bakteryjnych dla mleczarni i wytwórni serów, około 80 gatunków mikroorganizmów niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania środowiska, zwierząt i ludzi.

Z dobrodziejstwa Probiotycznych Mikroorganizmów coraz bardziej świadomie korzysta się już na całym świecie.

Jędrzej Soporowski